Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 25

Poznań, piątek dnia 17 stycznia 1930

Rok XXV

Wzrost bezrobocia

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) — W tygodniu od 4 do 11 stycznia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 17 tysięcy i wynosi obecnie 223 tysiące. W przemyśle włókienniczym liczba bezrobotnych wzrosła o 2700 a w budowlanym o 3900. (w)

Piłsudski u ambasadora angielskiego

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 1 min Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu pułk. Becka rewizytował amabasadora angielskiego Erskine. (w)

Rozłam w Zjednoczeniu wsi i miast

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) — W nocy ze środy na czwartek na posiedzeniu posłów i senatorów dawn. Partji Pracy zapadła ostateczna decyzja wskrzeszenia tej partji, to jest wystąpienia z Partji Wsi i Miast, która powstała z połączenia Zjednoczenia Pracy i Związku Naprawy. W ten sposób Zjednoczenie Wsi i Miast przestało istnieć i powstały na nowo obie dawne partje.

Do Partji Pracy należy 15 posłów i 7 senatorów m. in. Kościałkowski, Krzyżanowski i Makowski.

Rozłam powstał na tle osobistym. (w)

Konferencja w sprawach rolniczych

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 17 w Prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja w sprawach rolniczych i zbożowych.

W zebraniu brali udział Bartel, Janta - Połczyński, Matuszewski, Kühn i Kwiatkowski. (w)

Strajk zecerów w Krakowie

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Strajk zecerów w Krakowie zakończy się w dniu dzisiejszym. (w)

Z Banku Polskiego

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady Banku Polskiego postanowiono zaproponować ogólnemu zgromadzeniu ustalenie dywidendy za rok miniony po 20 zł od jednej akcji. (w)

Kiereński o terrorze bolszewickim

Paryż, 16. 1. (PAT.) B. prezes Rady min. rosyjskiego rządu rewolucyjnego Kiereński przybył w towarzystwie socjalistów rosyjskich Zeminowa i Fabrykanta do członków grupy socjalistycznej w Izbie deput. i złożył wobec nich sprawozdanie o obecnej sytuacji w Rosji.

Kiereński wygłosił prawdziwy akt oskarżenia przeciwko terrorowi i tyranji, panującym w Rosji. Przedstawił on słuchaczom szereg niezaprzeczonych dokumentów oficjalnych, z których jasno wynika, że obecnie stosowane są w Rosji daleko krwawsze represje niż poprzednio. Według jego obliczeń ilość osób, straconych za przestępstwa polityczne od 1 października do 29 listopada 1929 dochodzi do liczby 583.

Na zakończenie mówca dał wyraz zdziwieniu, że socjaliści francuscy atakują dyktatury zachodu, zamiast z większą energją protestować przeciwko ohydnym ekscesom dyktatorów moskiewskich oraz przeciwko jarzmu, które ciąży nad całym narodem rosyjskim a w szczególności nad rosyjskimi socjalistami.

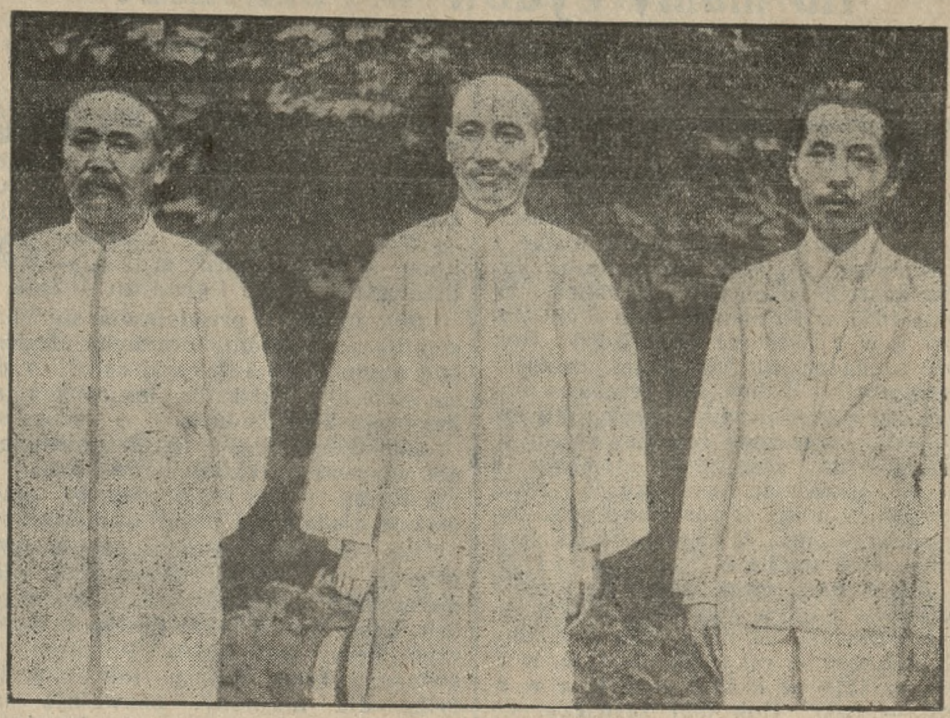

Generał Jen-Si-Szan, prezydent Chin, Czian-Kai-Szek i marszałek Czang-Hsu-Liang.

Rozmowa Zaleskiego z Schubertem

Uwzględnienie postulatów niemieckich, dotyczących traktatu handlowego

Genewa, 16. 1. (Radjo.) Jak donosi agencja Wolfa, z okazji zakończenia sesji Rady Ligi Narodów odbyła się tu rozmowa min. Zaleskiego z podsekretarzem stanu Rzeszy von Schubertem, która dotyczyła spraw bieżących zainteresowanych państw. W rozmowie tej osiągnięto dalekoidące obopólne porozumienie.

W sprawie rokowań handlowych pomiędzy obu państwami postanowiono wezwać oba rządy do wznowienia rokowań w Warszawie.

Według doniesień prywatnych, rozmowa dotyczyła w pierwszej linji znanego układu likwidacyjnego, którego tekst zostanie wkrótce opublikowany. W czasie rozmowy zlikwidowano ostatecznie wszystkie powstałe w związku z układem wątpliwości i nieporozumienia a z wielu spraw innych sprecyzowano przedewszystkiem sprawę zabezpieczeenia weterynaryjno - policyjnego oraz zagadnienia kontyngentowe.

Według uzupełniających doniesień kół niemieckich z Genewy, w sprawie traktatu handlowego osiągnięto dalekoidące porozumienie, przyczem w całości została utrzymana ochrona ceł politycznych po stronie niemieckiej. Również nie nastąpi podwyższenie kontyngentu wwozowego polskich świń.

Druga konferencja haska

Sukces Francji — Sprawa pożyczek zagranicznych Niemiec Osiągnięcie całkowitego porozumienia — Rozmowy zakulisowe — Nieufność co do zamiarów Niemiec

Haga, 16. 1. (PAT.) Podkreślają tu, że najważniejszym wynikiem wczorajszych narad jest sukces Francji, która osiągnęła w zupełności 3 swoje cele, mianowicie ustalenie organu dla stwierdzenia uchybień niemieckich, możność dla któregokolwiek wierzyciela odwoływania się do tej instancji, wreszcie uprawnienia do ponownej swobody działania wrazie uchybień niemieckich, stwierdzonych przez trybunał haski.

Haga, 16. 1. (PAT.) W sprawach mobilizacji długu niemieckiego porozumiano się w Hadze na tej podstawie, że Niemcy nie mogą zaciągać zagranicą kredytów od kwietnia 1930 do kwietnia 1931.

W ostatniej chwili min. Moldenhauer wysunął żądanie, aby kolejom oraz poczcie, jako samodzielnym przedsiębiorstwom, pozwolono pożyczyć pół miljona mk. Dyskusja na ten temat toczy się w dalszym ciągu.

Haga, 16. 1. (PAT.) — Delegacje państw zapraszających rozpatrywały na dzisiejszem posiedzeniu stan dotychczasowych prac konferencji, przyczem stwierdziły, że osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do wszystkich prawie punktów zagadnienia odszkodowań niemieckich.

Następnie omawiano sposób mobilizacji 1-ej transzy zobowiązań niemieckich, przewidzianych w planie Younga. Dano wyraz nadziei, że osiągnięte będzie porozumienie, oparte równocześnie na dobrobycie gospodarczym Niemiec oraz na interesach państw wierzycielskich.

Loucheur przedstawił stan rokowań w sprawie odszkodowań wschodnich, które nie ujawniły żadnego postępu.

Haga, 16. 1. (PAT.) Druga konferencja haska zbliża się ku końcowi.

Wszystkie ważne sprawy rozgrywają się za kulisami podczas wspólnych rozmów Curtiusa z Tardieu, Cherona z Moldenhauerem oraz Loucheura z Beneszem i Titulescu. Posiedzenia toczą się bez przerwy. Premjer francuski Tardieu pracuje solidarnie z angielskim min. skarbu Snowdenem.

Głęboka nieufność co do zamiarów Niemców, jaka przebija się w zachowaniu wobec delegacji niemieckiej od pierwszej chwili konferencji, wskazuje do jakiego stopnia wewnętrzno - polityczna akcja Hugenberga i Schachta podrywała międzynarodowy prestige, który Stresemann potrafił zapewnić polityce niemieckiej.

Z wędrówki po Szwecji i Norwegji

(Od naszego korespondenta.)

Sztokholm, w styczniu.

Długo błądziłem pomiędzy ciągnącemi się w nieskończoność grobami skromnego, zacisznego cmentarza. Zimne, martwe głazy rozpierają się coraz dalej i szerzej w kierunku małego pobliskiego lasu i wypierają jego świerkową zieleń. Zima tegoroczna, łagodna w Szwecji niemal tak samo, jak u nas w Polsce, nie rozpostarła tu jeszcze swej kojącej śnieżnej powłoki. Krótki dzień słania się bezsilnie ku końcowi a słońce stacza ostatni bój z gęstą powłoką mgły.

Podchodzę do białej płaczącej brzozy, pod której koroną wznosi się czarny krzyż cedrowy. To grób Augusta Strindberga, wielkiego samotnika - dziwaka, który i tu, na miejscu wiecznego spoczynku, chciał pozostać na uboczu i okazać pogardę dla ludzi i świata. Polecił złożyć się do grobu o bardzo wczesnej godzinie, gdy Sztokholm jest pogrążony w najgłębszym śnie. Nie chciał, aby za trumną jego szedł ktokolwiek z rodziny, aby na grób jego złożono wieńce żałobne, aby pogrzeb jego odbył się przy odgłosie dzwonów kościelnych i asyście odprawiającego modły pastora. Skromny krzyż i napis: „Ave crux — spes unica" — nic więcej. — To ostatnia jego wola, to ostatnie przed zgonem wyrażone życzenie. Strindberg nie zdołał jednak przewidzieć, że spełniona zostanie tylko część wyrażonego życzenia, że z Upsali przybędzie najwyższy dostojnik Kościoła szwedzkiego, aby pójść za jego trumną, że cały Sztokholm, rezygnując ze snu, zerwie się na nogi, aby po raz ostatni towarzyszyć do grobu temu, co przez całe dziesiątki lat zamykał przed wszystkimi drzwi swego domu. Ze skromnego grobu, odróżniającego się ubóstwem od wyniosłego opodal stojącego grobowca rodzinnego handlarza delikatesów Karola Johannssona, wyrastają małe świerki. To cała grobu ozdoba. Niedostępny, żyjący w ustawicznej manji prześladowczej i najgłębszem przekonaniu, że niema oddanego mu człowieka — szedł przez życie dziwaczny ten syn zwykłej służącej zupełnie osamotniony. Żadna z trzech jego żon — a jedna z nich, to Dogny, późniejsza żona Stanisława Przybyszewskiego — ani żaden z wielbicieli jego talentu, nie spoczął obok jego grobu. Ponad miejscem wiecznego spoczynku Strindberga drża poruszane wiatrem gałązki brzozy, a napis na krzyżu świadczy o tem, że nawet i ten gardzący życiem pesymista, ten nieprzejednany wróg kobiet, żył przecież jakaś nadzieją.

Ave crux — spes unica. Witaj krzyżu — jedyna nadziejo...

* * *

Pod rozłożystemi bukami, tuż przy płocie cmentarnym w Vöjö spoczywa snem wiecznym największy poeta narodowy Szwecji. Ezaias Tegner tu nawet nie znalazł zacisznego miejsca, o kilka bowiem metrów dalej biegną szyny hałaśliwego tramwaju. Większego zgiełku, aniżeli tu, nie znajdziesz w całej okolicy. Obok grobu wielkiego pieśniarza znajduje się grób żony jego a po drugiej stronie kamiennego krzyża, grób kobiety, z którą łączyły go najserdeczniejsze węzły przyjaźni. Rok przed śmiercią napisał Tegner potężny wiersz: „Grób Skaldena", w którym wyraził swe ostatnie życzenie, aby po śmierci złożono go do ziemi obok zwłok kobiety, którą ubóstwiał, a z którą nie mógł się pobrać. Woli jego stało się zadość. Wystawiony Tegnerowi nagrobek wydaje się całkiem nieodpowiedni i niedostosowany do postaci tego nieśmiertelnego piewcy miłości i śmierci. Szwecja utraciła w nim męża stanu i wodza, który nie mógł przeboleć porażki swej ojczyzny i niemal do końca życia nawoływał do walki o odzyskanie utraconej ziemi fińskiej. Ezaias Tegner pocho-

dził ze starej rodziny chłopskiej Rozpierało go uczucie wiecznego niezadowolenia z powodu bezczynności, na jaką był skazany w małem miasteczku, podczas gdy coś wzywało go do czynu, do walki W sile wieku zapadł na chorobę umysłową i kilka lat spędził w domu dla obłąkanych. Po wyzdrowieniu powrócił do Vöjö i został tam biskupem szwedzkim Godność ta nie dawała mu jednak zadowolenia, wskutek czego po dawnemu był złamany na duchu i ciele i rzadko kiedy zdobywał się na przezwyciężenie rozpaczy i przygnębienia Dziwne jest jednak, że nawet w chwilach całkowitego przyćmienia umysłu ponosiła go bujna, poetycka fantazja i wtedy właśnie pisał najpiękniejsze wiersze, jakie zna liryka szwedzka Grób Tegnera znajduje się daleko od świata — to też nie odwiedza go żadna żywa dusza, a przecież nikt nie zaprzeczy, że on właśnie utorował literaturze szwedzkiej drogę do literatury światowej i że nazwisko jego promienieje pomiędzy nazwiskami nieśmiertelnych wieszczów.

* * *

W Oslo na „Vor Fredsers Gravlund" na cmentarzu Zbawiciela, spoczywają zwłoki dwóch wielkich Norwegów. Jakżeż ciekawie dostosowano tu grobowce do ich indywidualności i charakteru! Ponad grobem Björnstjern - Björnsona, który żył tylko dla swego narodu, rozłożono potężną płytę z czerwonego marmuru.

Kilka kroków dalej, w zacisznem ustroniu znajduje się marmurowy obelisk z mistycznym młotem górnika, otoczony czarnem, żelaznem ogrodzeniem To miejsce spoczynku Henryka Ibsena, wielkiego ducha negacji i poszukiwacza nagiej duszy ludzkiej Zarówno w życiu jak i twórczości, w sposobie myślenia i pisania, stanowili oni dwa kontrasty. Jeden, zamknięty w sobie uczeń aptekarski, zdobywający się na potężne myśli i wysuwający w chorobliwem manjactwie najrozmaitsze zagadnienia; drugi to syn pastora, uśmiechnięty wychowanek gór, który poznawał życie z opromienionej słońcem strony. Los pogodził ich na zawsze tu na cmentarzu i wyrównał wszelkie antagonizmy.

Mimowoli przypomina mi się ów poranek wiosenny z przed dwóch lat, gdy obchodzono stuletnią rocznicę urodzin Henryka Ibsena. Zjechały się delegacje z całego świata kulturalnego, na cmentarzu zebrali się reprezentanci wszystkich kulturalnych narodów aby oddać cześć i hołd wielkiemu magowi Północy.

Gdy zaś za dwa lata przypadnie stuletnia rocznica Björnsona, przypomną go sobie w podobny sposób wielbiciele jego talentu w Europie i Ameryce W dn 8 grudnia 1932 r przypadnie prawdziwe „höitidsday", prawdziwe święto narodowe. Wszyscy uwielbiają wprawdzie Ibsena, ale dla duszy narodu norweskiego pozostał on obcy. Björnson natomiast był nadewszystko Norwegiem, walczył o zerwanie unji ze Szwecją, o narodową flagę norweską i tem stał się narodowi bliskim.

Długo siedziałem przy grobach obu olbrzymów na cmentarzu Zbawiciela i ujrzałem jak gdyby na jawie żywe ich postacie: poważnego, posępnego Henryka Ibsena o długim, białym zaroście, w charakterystycznym kapeluszu i tużurku, zapiętym na jeden guzik, obwieszonym orderami; obok niego widziałem uśmiechniętego Björnsona o puszystej lwiej grzywie, wyższego od Ibsena o całą głowę. Zatopiłem się w myślach i marzyłem aż do chwili, gdy gęste płatki śniegu rozproszyły moją dziwną wizję. Nad padołem łez, walk i zawodów rozpostarł się śnieżno - biały kobierzec i zatarł wszelkie różnice pomiędzy grobami... W. P.

Demonstracja przeciwko prohibicji

Depesza do prezydenta Hoovera — Zniszczenie odezw rekrutacyjnych

Boston, 16. 1. (PAT.) W czasie zebrania, zwołanego na znak protestu przeciwko zastrzeleniu 3 przemytników wódki przez straż nadbrzeżną, odbyła się tu pierwsza publiczna demonstracja przeciwko prohibicji.

Zebrani wysłali rezolucję pod adresem prezydenta Hoovera, w której wzywają go, aby jako prezydent Stan Zjedn nakazał surowe śledztwo w tej sprawie Rezolucja zwraca się ostro przeciwko strzelaniu do przemytników i tego rodzaju wypadki nazywa pogwałceniem wolności, za którą walczyli przodkowie dzisiejszych obywateli.

Demonstracja wywołała ogromne wrażenie w całym kraju, jako pierwsza publiczna manifestacja przeciw prohibicji.

Po zebraniu demonstranci, nie zważając na protesty żołnierzy, zniszczyli wywieszone na placu afisze rekrutacyjne straży nadbrzeżnej.

W zebraniu wzięło udział kilku członków kongresu.

Ilu mamy Żydów w Poznaniu?

Napływ żydostwa wzrasta z dnia na dzień

W roku 1871, a więc po wojnie francuskiej, Poznań liczył 7 255 Żydów, którzy przeważnie byli właścicielami kamienic i trudnili się handlem Rzemiosło i kupiectwo polskie zorganizowało się wówczas w silny związek chrześcijański i rozpoczęło skuteczną walkę z żydostwem. Od tego czasu liczba Żydów zaczęła systematycznie maleć. W roku 1885 w Poznaniu było 6 710 Żydów a w r. 1910 już tylko 5.605 Rok 1919 zaznaczył się jako okres największego ubytku Żydów, lecz trzeba zaznaczyć, że w październiku tegoż roku żydostwo, przerażone internowaniem w Szczypiornie, gremjalnie uciekało z miasta, sprzedając nierzadko cały swój majątek, a więc składy handlowe, domy, fabryki itp Wówczas liczba dusz żydowskich spadła w Poznaniu do 1400

Ale w następnych latach po wojnie światowej napływ żydostwa znowu zaczął wzrastać. W roku 1921 mieliśmy ich już 1588, w roku 1923 — 1714, w r 1924 — 1770, w r 1925 — 1814 a w r. 1926 — 1960! Rok 1927 zaznaczył się specjalnie silnym wzrostem żydostwa

W każdym miesiącu przybywało ich coraz więcej. W grudniu 1927 r. naliczono 2182 Żydów. Rok 1928 również daje nam ciekawą statystykę napływu Żydów do Poznania, a mianowicie: W styczniu — 2211, w lutym — 2245, marcu — 2259, kwietniu — 2256, maju — 2272, czerwcu 2287, lipcu — 2298, październiku — 2390, listopadzie — 2417 i grudniu — 2434.

Rok ubiegły przedstawia się następująco: ogółem przybyło Żydów 437, ubyło tylko 127, czyli osiedliło się na stałe 310. Obecnie mamy już w Poznaniu 2744 Żydów.

Oczywiście liczba ta jest niezupełna, gdyż wielu Żydów przebywa bez meldunku policyjnego Są to przeważnie złodzieje i handlarze domowi.

Jak widzimy z powyższych cyfr, Poznań od czasu odzyskania niepodległości systematycznie się zażydza. Zestawienie takie powinno otworzyć oczy wszystkim Polakom, a zwłaszcza tym, którzy tak chętnie, tylko dla mamony, pozwalają zagnieżdżać się im w swych kamienicach, hotelach i t. p. (tr.)

Zasadzki na szosie kórnickiej

Działalność szajki rabusiów czy wybryki niepoczytalnego osobnika?

Niezwykły wypadek, świadczący o wielkiem rozzuchwaleniu podejrzanych elementów, spotkał p. Bolesława Bystrzyckiego, właściciela fabryki wyrobów drzewnych w Orzechowie w powiecie wrzesińskim.

W dniu 15 bm. wieczorem krótko po godz 20 p. Bystrzycki przejeżdżał przez lasy majętności kórnickiej między Kórnikiem a Gądkami. Samochód jechał z dużą szybkością, gdy nagle jadący odczuli niespodziewany silny wstrząs. Kierowca zatrzymał samochód Przy badaniu terenu jadący samochodem p Bystrzycki i jego szofer spostrzegli, że jacyś zbrodniarze rozpięli na szosie gruby drut przymocowany do dwu palików Tylko dzięki znacznej szybkości samochodu zawdzięczać należy, że drut się zerwał a maszyna nie wywróciła się. Zderzenie spowodowało jednak uszkodzenie przedniej części samochodu. W obawie ewentl napadu jakiejś szajki p. Bystrzycki strzelił kilkakrotnie z rewolweru na postrach.

Należy zaznaczyć, że drut rozpięto w ten sposób, że można go było podnosić przy pomocy specjalnego mechanizmu, umieszczonego na jednym z pali.

Rozpięcie drutu było zapewne dziełem jakiejś szajki, usiłującej dopuścić się rabunku.

Po zajściu p. Bystrzycki udał się do Kórnika, gdzie doniósł o swej przygodzie policji.

* * *

Szosa między Kórnikiem a Gądkami była w wspomnianym dniu terenem jeszcze innego wybryku, mającego stanowić prawdopodobnie zasadzkę na przejeżdżające samochody.

Niestwierdzeni dotychczas sprawcy mniejwięcej o tymsamym czasie t. j. wieczorem wykopali na środku szosy dół, głębokości około 70 cm i powierzchni 70 na 30 cm. Na szczęście, kierowcy przejeżdżających samochodów uniknęli zasadzki, zatrzymując pojazdy. Niebezpieczny dół zasypała obsługa szosowa.

Powyższe wiadomości wskazują na to, iż na szosie kórnickiej grasuje jakaś zbrodnicza szajka lub też człowiek pozbawiony zdrowych zmysłów. (k)

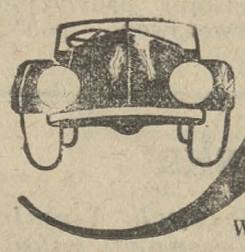

Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika
Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu. św. Marcin 70

Nr. 16 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Samoloty wśród nocnych ciemności

z ilustracjami

Dziki na pograniczu litewskiem

Wilno, 16. 1. (AW.) Ostatnio na pograniczu polsko - litewskiem w kilku miejscowościach ukazały się wielkie stada dzików.

M. in. w rejonie wsi Wołyńce miejscowi włościanie złapali trzy młode dziki. W czasie tego niebezpiecznego polowania jeden z uczestników został ciężko ranny. Drugie większe stado ukazało się w rejonie wsi Romaniuki a trzecie pod Zagrodnikami.

Wypadek p. Sahma

Genewa, 16 1. (PAT.) Na samochód, wiozący prezydenta Senatu w. m. Gdańska dr Sahma, jego zastępcę Gehla i radcę Färbera najechał wóz ciężarowy.

Samochód przewrócił się przyczem prezydent Sahm wypadł i został zraniony w głowę, Gehl w nogę a Färber lekko potłuczony.

Na wyspie Martynice

Paryż, 16. 1. (AW.) Według doniesień z Trinidad, północna część wyspy Martyniki, znajdującej się pod zarządem francuskim, otulona jest nieprzeniknioną zasłoną dymu, gazów i oparów trujących, ulatniających się z pobliskiego wulkanu. Powietrze przesycone jest składnikami trującymi, wskutek czego ludność zmuszona była opuścić swe siedziby.

Jeden z lotników, student amerykański, który przeleciał ponad tą częścią wyspy opowiada, iż wielkie pola kakaowe robią wrażenie wielkiego cmentarzyska, na którem zamarło wszelkie życie.

Waląca się góra

Rzym, 16. 1. (PAT.) W pobliżu Belluno ewakuowano całą gminę z powodu niebezpieczeństwa grożącego ludności tej gminy w razie osunięcia się pobliskiej góry, co lada chwila może nastąpić.

Część tej góry osunęła się w czasie wojny światowej, powodując wielkie straty materjalne oraz śmierć wielu mieszkańców.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

120)

I Soplica słyszał wszystkie te dźwięki w tej chwili tak wyraźnie, jak wtórujące im uderzenia jego serca i przypływ krwi do skroni — dziwnie błogi, oszołomiający...

Gdyby nie był tak silnie, nieomal na bronzowo opalony, Dobiecki dostrzegłby purpurę rumieńców zalewających tę twarz wyraźną o zdecydowanych konturach — otwartą i śmiałą Radość, jak bezkres nieograniczoną, dojrzał w stalowych jego oczach, które patrzyły z wiarą w przyszłość.

Nie padło jednak żadne słowo bliższych porozumień osobistych Oczy obydwóch zapatrzone w siebie błądziły nic nie widząc, po wypolerowanej srebrnej toni zatoki, oblatując bladoniebieską smugą wybrzeża bolskiego i znów wracały do leniwych koronkowych języków, które pieściły cicho budzącą się do codziennego rytmu plażę Gdyni.

Nurtujące uczucia utopiono w dalszej, rzeczowej rozmowie.

Pismo miało się ukazać za kilka dni pod tytułem „Dziennik Portowy" z dodatkiem ilustrowanym: „Plaża Polska". Dobiecki obejmował naczelne kierownictwo. Natychmiast miał się też zająć skompletowaniem składu redakcji i administracji.

Właściwie zasadniczo wszystko było zdecydowane, a jednak... dwaj panowie nie rozchodzili się jeszcze Coś pomiędzy nimi zaciążyło, coś, co spadło na nich znienacka i skuło ich tajemnicą Omawiali więc jeszcze poszczególne działy dziennika, pierwsze artykuły i sprawy, które należało w nich poruszyć przedewszystkiem Jednak pomiędzy wierszami tych doniosłych spraw przewijała się dyskretna acz dokuczliwa, jak nieprzerwany szum w uszach — prywata: ty wiesz i ja wiem.

Do pokoju wszedł chłopiec hotelowy i zameldował Andrzejowi, że jakaś dama czeka nań na dole. Zeszli razem po schodach aż do salonu-poczekalni. Dobiecki poznał w oczekującej damie baronową Agnes von Rancau-Manillow.

Niemiłe wrażenie ściągnęło jeszcze bardziej pociągłą jego twarz. Chciał zapytać Soplicę o cel przybycia tej damy, ale powstrzymał się, pożegnał go skwapliwie i odszedł, unosząc w sercu radość nadziei i... zgrozę niebezpieczeństwa.

— Skąd pan zna tego osobnika? — zagadnęła Soplicę na przywitanie Agnes.

Poznałem go na statku wracającym z Helu — odparł wymijająco

— I już pana dziś odwiedza?! Założyłabym się, że pana chciał naciągnąć

— Przeciwnie, to ja go wezwałem Mieliśmy do omówienia pewne sprawy — zaprotestował żywo Soplica i nagle się powstrzymał, spostrzegłszy utkwione w siebie czujne oczy Agnes. — Zresztą mniejszego znaczenia.

Bagatelizował rozmyślnie wizytę Dobieckiego, unikając wtajemniczania baronowej w sprawy wymagające większego zaufania, niż to, którem ją obdarzał.

— Ach tak?.. — przeciągnęła znacząco Agnes. — Uprzedzam pana, niech się pan wystrzega tego jegomościa.

— Dlaczego? — zdziwił się Soplica. — Rywal?

Pogardliwie wydęła usta.

Dajmy temu spokój, skoro pan się nie obawia wpaść w sidła rozpowszechnionych tutaj naciągaczy... „ideowych". Uważam jednak pana za człowieka rozważnego który nie zaufa nawet najpiękniejszym słowom przygodnie spotkanej osoby.

— Tak rzucił twardo Soplica... dawczo wpatrując się w oczy Agnes.

Nie wytrzymała tego spojrzenia. Zrzuciła je ze siebie nową propozycją.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 17 stycznia 1930.

Słońce: wschód 7,55; — zachód 16,10; — długość dnia 8 godz. 15 min.
Księżyc: wschód 19,41; — zachód 0,51; — po pełni.
Kal. rz.-kat.: Antoni Opat; jutro Pryska
Kal. słow.: Bogumił; jutro Radogost.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Muz. Kolejarzy w kasynie warsztatów gł. I kl;
o 19.30 Koło Miejsc. Zw. Niższ. Prac. Poczt., Telegr. i Telef. u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Tum) w Domu Kat. na Śródce;
Jutro o 18 Tow. Św. Władysława (Wilda) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 19 Koło Absolw. I szkoły wydziałowej w auli szkolnej, ul. Działyńskich 4;
o 19.30 Zw. b. niższ. funkcjonarjuszy Pol. P. u p. Dudzińskiego, ul. Wroniecka 4;
o 19.30 Tow. Przem. na Ratajach u p. Przybeckiego;

Różne

Jutro: — Tow. Wioślarzy „Polonia" — bal maskowy w Domu Rzemieślniczym;

Licytacje

Dziś o 10 Św. Marcin 62 — 2 beczki oliwy, mydło, woda kolońska i do ust;
o 11 ul. Wodna 22 — płaszcze;
o 12,30 ul. Onufrego Kopczyńskiego 31 — bufet kuchenny;
o 12.30 ul. Woźna 11 — kanapa, fotel, stół, dywan, krzesło, obraz;
o 13 ul. Małeckiego 15 — stół, maszyna do pisania;
o 13.15 ul. Woźna 19 — masz. do pisania ze stolikiem, 2 biurka z krzesłami, stół, 3 krzesła;
o 14 ul. Woźna 10 — kanapa;
Jutro o 11.30 M. Garbary 5 — masz. do pisania, masz. do krojenia, 200 ubrań dla chłopców;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina" — opera Moniuszki.

Teatr Polski

DZIŚ — „Królowa Biarritz".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Rywale".

Twórca wiekopomnego słownika

Po dziś dzień Lindego „Słownik języka polskiego" jest pierwszorzędnem źródłem dla znawców i badaczy naszego języka, a wszystkie późniejsze słowniki polskie na nim się opierają. Olbrzymie to dzieło w sześciu ogromnych tomach, które wyszło w latach 1807 do 1814 jest owocem tytanicznej pracy jednego człowieka, którym był Samuel Bogumił Linde, urodzony w r. 1771 w Toruniu, miejscu rodzinnem wielkiego Kopernika. W dniu 18 stycznia rb. Toruń święci 10-lecie swego oswobodzenia i powrotu do Polski. Toruniowi więc poświecony jest ostatni, 16, numer „Wielkopolskiej Jlustracji", który na 32 stronach zamieszcza całe mnóstwo przepięknych zdjęć, dających doskonałe wyobrażenie o wspaniałych zabytkach tego miasta i rozwoju jego w ciągu ostatniego dziesięciolecia za rządów polskich.

Doskonałe zdjęcia z pamiętnego dnia wkroczenia wojsk polskich (dnia 18 stycznia 1920) i objęcia rządów miasta przez władze polskie posiadają znaczenie dokumentów historycznych.

Uzupełnieniem tego wspaniałego numeru, który będzie cenną pamiątką dla wszystkich, jest szereg aktualności oraz zwykłe działy stałe jak odcinek fascynującej powieści, nowela zakupiona na konkursie „Wielkopolskiej Jlustracji", opowiadanie dla młodzieży, mody, humor, szarady itp. Czytajcie i abonujcie „Wielkopolską Jlustrację", która jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce a przewyższa niejedno tego rodzaju wydawnictwo zagraniczne.

Trzęsienie ziemi w Bytomiu

Bytom, 16. 1. (Radjo.) Mimo wysiłków oddziałów ratowniczych dotychczas nie udało się wydobyć trzech górników zamkniętych w szybie Heinitz. Jeden z nich jeszcze wieczorem dawał znaki życia zapomocą pukania. O losie dwóch pozostałych brak wiadomości.

Katastrofa wydarzyła się w czasie nagłego wstrząśnienia ziemi, które objęło Bytom i okolicę i dochodziło aż do Król. Huty, wskutek czego zawaliły się rusztowania w szybie, przyczem 22 górników zostało odciętych od świata. 16 z nich wyratowano wkrótce po wypadku a trzech w ciągu dalszej intensywnej akcji ratowniczej. Kilku górników jest rannych.

Wczorajsze obrady Senatu

Wycofanie wniosku o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Senatu

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Przed porządkiem obrad dzisiejszego posiedzenia Senatu zabrał głos sen. Erdmann (Piast), który w imieniu swego klubu, Wyzwolenia, PPS., Str. Chł. i NPR. złożył oświadczenie, w którem motywował stanowisko tych klubów w sprawie wniosku o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Senatu. Po podaniu tych motywów, oświadczenie głosiło dalej, że gdy marszałek z zajętego stanowiska się wycofał, co upoważnia do nadziei, że podobny wypadek się nie powtórzy, wspomniane stronnictwa wniosku swego nie podtrzymują.

Przewodniczący wicemarszałek Hałuszyński oświadczył, że wobec tego wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Senatu jest zdjęty z porządku dziennego.

Następnie Izba przyjęła ustawę o ratyfikacji konwencji w sprawie niewolnictwa oraz nowelę do rozp. Prezydenta w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań zwolnionym robotnikom rolnym z 2 poprawkami.

Dalej sen. Kopciński zreferował nowelę do rozp. Prezydenta o organizacji i zakresie działania władzy administracyjnej ogólnej. Ustawa mówi głównie o uprawnieniach wojewodów na terenie ich działania. Wyjęta jest wojskowość i sądy oraz szkolnictwo w sprawach ściśle pedagogicznych.

W dyskusji min. spraw wewn. Józewski prosił o odrzucenie tej ustawy.

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości, projektujący odrzucenie noweli 50 głosami przeciwko 40 i przyjęto ustawę sejmową wraz z poprawkami komisji senackiej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się 29 stycznia.

Z komisji budżetowej

Pos. Diamand zrzekł się stanowiska referenta generalnego. Na jego miejsce wybrano pos. Krzyżanowskiego

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej pos. dr. Diamand (PPS) oświadczył, że stanowisko referenta generalnego, które komisja nań włożyła, sprawia mu dziś trudności, wobec czego prosi komisję o zwolnienie go. Równocześnie w porozumieniu ze swymi przyjaciółmi prosi prof. Krzyżanowskiego (BB), aby obecnie zechciał przyjąć urząd referenta. Wobec tego przewodniczący p. Byrka zapytuje p. Krzyżanowskiego, czy referat przyjmuje. P. Krzyżanowski wyraził swoją zgodę i podziękował komisji za wybór.

Następnie przydzielono jeszcze referaty 2 wniosków: ustawy o dodatkowych kredytach za okres od 1 kwietnia 1929 do 1 kwietnia 1930 pos. Krzyżanowskiemu, a ustawy o upoważnieniu min. skarbu do udzielania z zapasów kasowych pożyczek krótkoterminowych drobnemu rolnictwu p. Dąbskiemu (Str. chł.).

Z kolei przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem min. komunikacji.

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) — Na posiedzeniu komisji kolejowej w toku dyskusji nad gospodarką kolejową pos. Trąmpczyński poruszył bolączki, dotyczące rozkładu kolejowego i połączeń Poznania, Torunia i Bydgoszczy i wogóle stosunki w dzielnicy zachodniej. (w)

Przemówienie min. komunikacji

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Po przemówieniach pp. Sobolewskiego, Kuryłowicza, Krzyżanowskiego, Pająka i Kozłowskiego zarządzono przerwę, po której zabrał głos min. komunikacji inż. Kühn.

Odpowiadał on na pytania i zarzuty postawione w czasie dyskusji. Co do zarzutu p. Trąmpczyńskiego o upośledzeniu Poznania pod względem pospiesznego pociągu dziennego do Warszawy, min. podkreśla, że nie jest to wyrazem żadnej tendencji. Od 15 maja pociąg taki będzie. Co do rezerwowania przedziałów, to wydane zostały przepisy obostrzone. Mówiąc o bolączce biletów ulgowych, minister zaznacza, że wytworzył się u nas pogląd, że każdy ma pretensje do podróżowania za darmo. Walka jest trudna, więc minister czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby ograniczyć te przejazdy i oświadcza, że żadne stronnictwo ani organizacja polityczna nie otrzymuje biletów od ministerjum. Min. podkreśla dalej, że żadnych instrukcyj co do nieprzyjmowania Żydów nie było i niema. Minister nie może wydawać żadnych rozporządzeń o przyjmowaniu Żydów. Nie robi się żadnej różnicy i wielu Żydów pracuje w kolejnictwie. Tabor zamawia się tylko w fabrykach krajowych. Co do sprawy „Orbisu", to trudno dojść do rozstrzygnięcia ze względu na dług kolei (półtora miljona), jaki pozostał. W tej chwili rozpatrywany jest plan transakcji, która powinna nam wyrównać te straty. Jeśli chodzi o rezultat finansowy naszych kolei, to minister godzi się z poglądem, że kolej pod względem dochodowym nie przedstawia dla skarbu żadnej wartości. Taryfy nasze należą do najniższych, niezależnie od tego transporty nasze są najgorsze, bo w 60 proc. przewozi się węgiel i drzewo, a więc transporty, nie dające prawie zysku.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister oświadcza, że wpłaty do skarbu państwa ani w roku ub., ani obecnym nie dokonano i dług istnieje. Co do rezerw gotówkowych, to tr. dno bez nich prowadzić tak olbrzymie przedsiębiorstwo i dlatego nie stać nas jeszcze na prowadzenie kolei pod względem finansowym tak, jak należy. W opinji publicznej popularniejsze są inwestycje, dążące do budowy nowych linij, lub zwiększenia taboru od wielu drobnych ulepszeń, które jednak są niezbędne. Minister oświadcza, że musi stanąć w obronie tych właśnie inwestycyj, które dają w rezultacie oszczędności i znaczne usprawnienie funkcjonowania kolei. Co do umowy z Lilpopem, to z punktu widzenia kolejowego daje ona tę korzyść, że odciąża nasz budżet i przyspiesza zaopatrzenie taboru.

Przechodząc do sprawy pragmatyki uważa, że kolej nie może być schroniskiem ludzi nieudolnych: ludziom tym zresztą daje się emeryturę, albo odprawę. Co do zarzutów przeciwko pracownikom kolejowym, minister zaznacza, że wdzięczny jest za każde informację i wszystkie chętnie rozpatrzy, ale niedobrze jest wywoływać wrażenie, że na kolejach dzieją się jakieś niewłaściwości na szerszą skalę.

Na tem obrady przerwano. Głosowanie nad tym preliminarzem odbędzie się w poniedziałek. Ponadto wybrano podkomisję, która ma rozpatrzeć m. in. sprawę „Orbisu" i umowę z Lilpopem.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej po wyjaśnieniach kierownika min. rolnictwa p. Leśniewskiego, referenta dr. Kiernika i przedstawiciela min. skarbu dr. Bulandy przystąpiono do głosowania. Przyjęto szereg wniosków pos. Fijałkowskiego, zmniejszających wydatki osobowe. Zasiłki na poparcie meljoracyj rolnych zwiększono na wniosek referenta o 1.500.000 zł.

Budżet min. oświaty — Przemówienie min. Czerwińskiego

Po przyjęciu preliminarza budżetu min. rolnictwa komisja przystąpiła do budżetu min. W. R. i O. P.

Min. Czerwiński oświadczył, że min. oświaty jest zazwyczaj na komisji w tem położeniu, że nawet bez względu na stopień zaufania, jakiem się cieszy, częściej musi się bronić przed wnioskami, podwyższającemi wydatki, niż obniżającemi je. Od chwili budżetowania w stałej walucie budżet tego resortu wynosi mniejwięcej 16 proc. całego budżetu. Jeżeli w latach najbliższych cały budżet państwa nie będzie rósł stale ponad 3 miljardy, to stosunek procentowy będzie się musiał zmienić na korzyść resortu oświaty. W każdym razie nie będzie on mógł przekraczać 20 proc. całego budżetu. Owe podwyższenie budżetu o mniejwięcej 120 miljonów w ciągu lat najbliższych w olbrzymiej części zostanie pochłonięte przez rosnące potrzeby szkolnictwa powszechnego, gdyż interes państwa wymaga, aby liczba analfabetów malała. Liczba etatów nauczycielskich w najbliższych latach będzie musiała wzrosnąć conajmniej o 4000 rocznie. Z powodu tych potrzeb szkolnictwa powszechnego nie przewiduje się w preliminarzu zwiększenia szkół średnich, ogólno-kształcących i zawodowych oraz szkół wyższych.

W Polsce — mówił minister — istnieje 7 wyraźnych grup wyznaniowych i 40 sekt. Ta wielka dziedzina nie jest jeszcze dostatecznie uregulowana. Konkordat wielu zagadnień nie rozstrzygnął i przewiduje liczne dodatkowe umowy. Konkordat jest ściśle i lojalnie wykonywany.

Episkopat katolicki wystąpił z masowemi powództwami w sprawie świątyń i budynków kościelnych. Rząd — stwierdza minister — nie był zawiadomiony poprzednio o zamiarach wystąpienia z powództwami i dowiedział się o nich z pism. Rząd musi uwzględnić istotne potrzeby tak wyznania katolickiego, jak i prawosławnego i wszystkich innych, bo wyznawcy wszystkich wyznań są jednakowo obywatelami państwa.

W dziale sztuki zadania rządu idą w 3 kierunkach: opieka nad zabytkami, popieranie twórczości i podniesienie poziomu artystycznego oraz popularyzacja sztuki.

W sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych min. zajmie stanowisko później.

Następnie sprawozdawca poseł Werschler podnosi, że preliminarz obecny jest mniejszy od poprzedniego o 6 i pół miljona. Następnie mówca omawia sprawy szkolnictwa powszechnego i rozwija plan rozbudowy tego szkolnictwa, poczem analizując poszczególne pozycje budżetowe wnosi o szereg poprawek.

Rozprawa nad budżetem tego min. trwa w dalszym ciągu.

„Pomorze"

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Statek „Pomorze", który został uszkodzony w czasie burzy u wybrzeży Francji, zawinął do portu Nakskov w Danji, gdzie będzie oddany do remontu. (w)

Dziewczynka wypadła z pociągu

Wczoraj rano na stacji kolejowej w Marzeninie w powiecie wrzesińskim wypadła ze znajdującego się w biegu pociągu osobowego 11-letnia Cecylja Stasierska, jadąca do szkoły wydziałowej we Wrześni. Nieszczęśliwa dziewczynka upadła na tor, doznając ciężkich obrażeń na głowie i wstrząsu mózgu.

Stasierską odstawiono do szpitala we Wrześni w stanie bardzo ciężkim. (k)

Postrzał wskutek nieostrożności

W czasie manipulowania bronią palną postrzelił się w brzuch 23-letni Józef Pieczalski, portjer hotelu „Boston" w Bydgoszczy.

Pieczalskiego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do lecznicy bydgoskiej. (k)

SPORT

Hokej na lodzie

BSC I pokonał we czwartek w berlińskim Sportpalaście reprezentację studentów japońskich w stosunku 12:2 (5:0, 5:2, 2:0). (Radjo.)

Narciarstwo

105 klm. w godzinie. W St. Moritz urządzono wyścig „Kilométre lancé" na nartach. Tor obrano na stromym spadzie do 45 stopni, przyczem 100 mtr. wyznaczono do rozbiegu, a 200 mtr. jako tor wyścigowy na którym mierzono czas z dokładnością do 1/100 sekundy. Największą szybkość osiągnął na nartach wyścigowych 21-letni Gustaw Lantschner z Insbruku, robiąc przeciętnie 105.675 klm. na godzinę; młodszy brat jego Otto osięgnął 105.273 klm. Szybkość powyżej stu kilometrów uzyskało kilku zawodników.

Mistrzostwo Słowaczyzny w Westerowie w biegu kombinowanym zdobył jak już donosiliśmy Bronek Czech. Poszczególne wyniki były następujące: bieg 18 klm.: 1. Bronek Czech 1:37.02, 2. Fr. Bujak (Czech) 1:38.11, 3. Zdz. Motyka (Polska) 1:40.16. W klasie II pierwsze miejsce zajął Ustupski (Pol.) 1:47.07. W klasie starszych był pierwszy inż. Schiele (Pol.) 1:51.45. W biegu juniorów na dystansie 4 i pół klm. zwyciężył Marusarz (Polska) w 13.34. W biegu pań trzecie miejsce zajęła Stopków-

na (Pol) w 12:03. Zwyciężyła Czeszka Haentsch (HDW). W drugiej części kombinacji Bronisław Czech zajął drugie miejsce z notą 337.27 — skoki 40,49 i 40 m, trzecie Lankosz nota 330.7 skoki 35,36 z upadkiem i 36 m. Pierwszy był — Puckert z notą 340,5 — skoki 39, 43, 47. W klasie junjorów zwyciężył Marusarz z notą 202 skoki 21.14 i 20 (poza konkursem 38 m).

W biegu 50 klm z okazji międzynarodowego tygodnia sportowego w St. Moritz pierwsze trzy miejsca zajęli Szwajcarzy: 1. Kunz 5:46.02 , 2. Vantler 5:54 48, 3. Gottar 6:06.38. (radjo)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w piątek „Hrabina". W sobotę, 18 bm. stale wyprzedana „Krysia Leśniczanka" z doskonałą przedstawicielką partji tytułowej p. Fontanówną oraz z pp. Karską, Nochowicz, Bratkiewiczem, Folańskim, Gruszczyńskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Eichstaedt.

Gościnne występy p. Ewy Bandrowskiej zapowiadają się tak pod względem artystycznym jak i kasowym ze wszech miar doskonale. Znakomita ta artystka będzie po raz pierwszy w Poznaniu kreować „Łucję z Lamermooru", w której jest wprost bezkonkurencyjna.

— * **Z Teatru Polskiego. Dziś** „Królowa Biarritz". Jutro wraca na afisz ostatnia nowość repertuarowa Wiktora Kelemena „Komedja o prawdzie", która, jak było do przewidzenia, zdobyła pełny sukces.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych śliczna bajka dla dzieci Walewskiego „Kopciuszek", na której dotychczasowe wszystkie przedstawienia były wyprzedane do ostatnich miejsc.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, w piątek fascynująca amerykańska sztuka „Rywale", która na scenie Teatru Nowego zdobyła ogromny sukces. Rozentuzjazmowana publiczność, na której sztuka pozostawia głębokie, niezatarte wrażenie, darzy wykonawców niemilknącemi oklaskami przy otwartej kurtynie. Przekomiczne sytuacje i prosty żołnierski humor, w których królują pp. Chmurkowski, Działosz i Smoczyński, wywołują żywy śmiech i oklaski rozbawionej widowni.

„Dziecię szczęścia" — bajka w Teatrze Nowym. W niedzielę o godz. 3 po poł. przepiękna bajka dla dzieci p. t. „Dziecię szczęścia", która stała się ulubionem widowiskiem naszych milusińskich.

FILM

„Tancerka" — Kino „Słońce".

Rosja carów cieszy się u scenarzystów filmowych, zwłaszcza amerykańskich i niemieckich, specjalnemi względami. Tematy rosyjskie, stale wibrujące w umysłach wielu autorów filmowych, mocno już widocznie wyeksploatowanych, powtarzają się conajmniej tak często, jak postać czarownicy w popularnych bajkach. To wałkowanie na jeden temat musi siłą rzeczy wywołać szablon, banalizm, czy nawet — jak to często mogliśmy stwierdzić — tandetę. O ile jeszcze pierwsze filmy „rosyjskie" mogły liczyć na powodzenie i naprawdę je notowały, o tyle dzisiaj film taki, aby znalazł wzięcie u publiczności, musi reprezentować nieprzeciętną miarę.

„Tancerka" a raczej „Czerwona tancerka z Moskwy" jest obrazem, rozgrywającym się na tle carskiej Rosji. Oczywiście widzianej przez reżysera, który nie wysunął nosa poza Amerykę. Film bowiem nosi markę „made in U. S. A.". Widzimy w nim znane już nam punkty wartościowe i błędy. Zdążyliśmy przyzwyczaić się do nich. Przyjrzywszy się bacznie „Tancerce", stwierdzimy, że coś tam nie tak, jak być powinno, zwłaszcza, jeśli chodzi o logikę.

Treść jest następująca: Przystojny i urodziwy adjutant cara, postrach serc niewieścich, naraził się jakiejś wybitniejszej damie dworu. Nie zwrócił poprostu uwagi na jej afekty. Dama zawrzała zemstą i pozyskała w tym celu pewnego intryganta a nawet samego Rasputina. Postanawiają zgładzić młodzika, który w dodatku przeszkadza Rasputinowi w jego planach politycznych. Adjutant z woli cara poślubia jedną z dam dworu, mimo, że pała gorącą miłością do dziewczęcia o kruczych włosach. Wrogowie jego urządzają na niego pewnego rodzaju pościg za lisem. Knują jeden zamach za drugim i pozyskują nawet dla swych celów ową wybrankę adjutanta. Wszystko na nic, gdyż zakochani dostają się razem, co było zasługą pewnego sierżanta, który ocalił prześladowanego młodziana od rozstrzelania i „wytrzasnął" dla nich śliczny samolot pasażerski (!), poza granice Rosji. Co się stało z żoną adjutanta, wybraną przez cara damą dworu, niewiadomo. Musimy się domyśleć, że mąż porzucił ją z lekkiem sercem.

Reżyserja i technika filmu stoi na solidnym poziomie amerykańskim. Podobają się przedewszystkiem zdjęcia w kazamatach, jazdy saniami i tańce w teatrze. Główne role odtwarzają tak popularni aktorzy jak Dolores del Rio i Charles Farrell.

Wyświetlana przed filmem zapowiedź nowego programu powinna uledz przeróbce, względnie należy ją zdjąć z ekranu, zawiera bowiem kilka scen z reklamowanego filmu, które budzą poważne zastrzeżenie, zwłaszcza jeśli chodzi o ich wartość etyczną. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,38; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga wypłaty na Warszawę 378 do 380; Wiedeń za 100 zł czeki 79,56—79,84; Zurych za 100 zł 57.95; Berlin noty większe 46,70—47,10; wypłaty na Warszawę i Poznań 46,85—47,05; na Katowice 46,825 do 47,025; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,77; wypłaty na Warszawę 57,60—57,74.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Zboże: — Żyto 21,50—22; pszenica 37—38; owies jednol. 20—21; jęczmień na kaszę 22—23; browarn. 27—28,25; groch polny 35—38; mąka pszenna luksusowa 68—72; mąka pszenna 0000 — 59—61; mąka żytnia podł. przepisu 38—38,50; otręby pszenne Shale 20—20,50; średnie 16,50—17; żytnie 12—12,50; kuchy lniane 39—40; rzepakowe 29—30; fasola biała 80—85.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 16 1. (PAT.) Akcje: Bank Polski 180; Zieleniewski 61.

Lwów, 16. 1. (PAT.) Akcje: Gazolina 26,00.

Notowania dewiz z dnia 16 stycznia 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	8½	—	100 zł	—	57.60	46.85	43.38	11.25	—	378.—	57.95	79.56
Poznań	8½	—	100 zł	—	—	46.85	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6½	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.32	—	—	—	655.75	—	—
Berlin	6½	212,34	100 R. M.	—	122.666	—	20.38	23.89	608.—	806.37	123.48	169.57
Belgja	4½	123,94	100 belg.	124.50	—	58.24	34.95	13.93	354.75	—	71.97	98.82
Bukareszt . . .	9	172.—	100 l.	—	—	—	818.—	0.60	—	20.01	3.07	4.21
Budapeszt . . .	7½	155.90	100 pengo	—	—	73.15	27.84	17.50	—	590.25	90.40	124.15
Holandja . . .	4	358,31	100 gld. hol.	358.40	—	168.11	12.11	40.19	1023.50	—	207.92	285.31
Kopenhaga . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	111.90	18.20	26.75	—	—	138.25	189.70
Londyn . .	5	43.38	1 funt szterl.	43.39	25.03	20.359	—	4.86	123.91	164.33	25.16	34.55
Nowy York . .	4½	8 91.41	1 dolar	8.89	—	418.20	486.94	—	25.44	33.75	516.85	709.45
Paryż	3½	172.—	100 fr. franc	35.02	—	16.43	123.92	3.93	—	—	20.30	27.88
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26.36	—	12.386	164.56	2.96	—	—	—	20.98
Rzym	7	172,—	100 l.	46.67	—	21.98	93.06	5.23	103.10	176.65	27.05	37.16
Szwajcarja . .	3½	172,—	100 fr. szwajc	172.46	—	80.89	25.16	19.34	492.25	653.30	—	137.29
Sztokholm . .	4½	238.88	100 k. szw	-	—	112.58	18,14	26.24	—	—	138.70	190.40
Wiedeń	7½	125.43	100 szyling	125.36	—	58.83	34.62	14.06	—	474.82	72.70	—

500 tysięcy cegieł

potrzeba do budowy kościoła na Winiarach. Oferty na dostawę ze zwózką i bez takowej przyjmuje **Biuro parafjalne par. św. Stanisława Kostki, Poznań,** Winiarska 14. zw 21 294

Zdolnego DEKORATORA

z branży konfekcji damskiej **poszukuje** się. Zgłoszenia do REKLAMY POLSKIEJ, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6 pod „Zdolny". Kw 1505

Zwapnienie żył. Zdenerwowania osłabienia Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem od **Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk. nr. 56.**

Na gwiazdkę dla najuboższych parafji jeżyckiej, którą urządziło Tow. Pań św. Wincentego à Paulo, dnia 23 grudnia 1929 r., ofiarowały datki pieniężne następ. instytucje oraz osoby prywatne: Związek Pozn. Cegielni 100,— zł; Bank Cukrownictwa 100,—; Bank Pozn. Ziemstwa Kredytowego 20,—; pp. K. Dziembowscy 300,—; Zygmuś Dziembowski 2,—; pp. Weselikowie 200,—. **W naturaljach ofiarowali:** Zachodnio-polski Związek Przemysłu Cukrowniczego 2 centnary cukru; Firma Machalla, Rynek Jeżycki 20 funtów słodowej kawy i pół centnara cukru; p. Szymańska 2 centnary jabłek i pół centnara maku, firma Edward Kręglewski, kilkaset zeszytów; pani Morene, pół centnara mąki. zw 21 291

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom oraz jeżyckim panom piekarzom, rzeźnikom i firmom niewymienionym w spisie powyższym za tak obfite dary i wspaniałomyślne przyczynienie się do obdarowania naszych ubogich, składamy na tej drodze najserdeczniejsze **Bóg zapłać!**

Tow. Pań św. Wincentego à Paulo na Jeżycach.

7 PIENIĄDZ

Kierownik fachowiec przystąpi do spółki 10 tysiącami do cukierni, kawiarni, restauracji jako udziałowiec i kierownik. Oferty Kurjer zdp 91 385

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej rzeciej cenie drobnych

Aptekarz aprobowany poszukuje zastępstwa lub stałej posady w Poznaniu lub na prowincji zaraz. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 90 967

Krawcowa szuka pracy w dom i poza dom. Zetner. Górna Wilda 102. III., prawo. zdw 90 949

Poljer ciesielski egzaminem mistrzowskim, lat 41, trzeźwy, sumienny, przyjmie od 1. 4. stałą posadę u budowniczego lub wielkim majątku. Może przyjąć równocześnie kierownictwo tartaku. Zgłoszenia Knopkiewicz. Iwno, poczta Kostrzyn, pow. średzki. zdw 91 063

Szofer kawaler biegły w swym zawodzie, dobremi świadectwami, poleceniem szuka posady, złoży 100 złotych kaucji do 500 można odejmować z pensji. Miejscowość obojętna, godzi się za niską pensję. Oferty Kurjer zdw 90 970

Bona - wychowawczyni z praktyką poszukuje posady. — Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer zdw 90 892

Inteligentna panienka z lepszego domu, umiejąca dobrze szyć i wszelkie robótki, poszukuje posady do dzieci, najchętniej w majątku. Łaskawe oferty do Kurjera pod zdw 91 160

Przedpłata na luty 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80. pod opaską w Polsce zł 9.00. pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego do godz 10. w dn. przedświąt. do godz 9 przed południ. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i administracji: 4461. 1476. 3307. 3524. 4072. 2305 w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego".

Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	**Poznań**	miesiące luty, marzec 1930 r.	8,00	1,88	9,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia .....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	**Poznań**	miesiąc luty 1930 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia, ...